Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 70. Lwów, Sobota dnia 24. Marca 1923. Rok XLI.

500 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Uznanie granic Polski.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca.

Potwierdzenie granicy Rzpltej Polskiej, nakreślone traktatem ryskim, oraz oznaczenie granicy polsko-litewskiej jest pierwszorzędnym wypadkiem politycznym, tak dla samej Polski, jakoteż dla całej Europy. Konsekwencje tego zdarzenia będą olbrzymie. Po uznaniu niezależności państw bałtyckich, po przyznaniu Bessarabji Rumunji jest to trzeci wypadek potwierdzenia rozczłonkowania dawnego imperjum rosyjskiego. Jakkolwiek trzeci z rzędu — jest to wypadek najważniejszy. Rumunji i tak miała przypaść Bessarabja, państwa bałtyckie zaś uważa opinja międzynarodowa przeważnie za „sezonowe", aż do czasu gdy odrodzona ekonomicznie Rosja sowj. będzie potrzebowała portów bałtyckich. Emigracja rosyjska wszelkiego autoramentu nie tyle protestowała przeciw oderwaniu Besarabji i państw bałtyckich od Rosji, ile przeciw obecnym wschodnim granicom Polski.

Przeciw wsch. granicom pracowano w pierwszym rzędzie w Paryżu, Londynie, Pradze, Belgradzie, Berlinie itd. wpływy emigracji rosyjskiej zwlaszcza w Paryżu były bardzo poważne i to był powód, dla którego Francja tak długo w tej sprawie zwlekała.

Opór ten został obecnie złamany wskutek szczęśliwie wybranej chwili i w ten sposób Francja uznała nareszcie, że dawna Rosja przestala istnieć, i że dalszy opór przeciw traktatowi ryskiemu jest bezcelowy.

Rzeczpospolita Polska występować będzie odtąd wobec całego świata jako państwo terytorjalnie ustalone i uznane przez cały świat — i przez naszych przyjaciół i przez naszych wrogów. Świat się nareszcie zacznie przyzwyczajać do innej Polski, niż tej, którą złośliwie przedstawiali w sposób obrazowy nasi wrogowie, a co nie pozostawało bez wpływu na stosunek poszczególnych państw do Polski. Pod względem politycznym i gospodarczym uchwała Rady Ambasadorów ma dla Polski olbrzymie znaczenie. Tylko ślepi, nagle zaskoczeni lub zakłopotani, nie widzą tego, lub nie chcą widzieć.

Uznanie granic Polski ma też ogromne znaczenie dla stosunków wewnętrznych Polski. Nastąpi i nastąpić musi stabilizacja stosunku niepolskich narodowości do Rzpltej Polskiej — bez względu na wzmożone wysiłki różnych „rządów", które te stosunki będą próbowały zamącić. Różne „rządy" ukraińskie, białoruskie, zawisły od tego czasu w powietrzu, a państwa, które te rządy subwencjonowały, przyjdą chyba nareszcie do przekonania, że subwencjonowanie tego interesu nadal się nieopłaci.

Pragnęlibyśmy przede wszystkiem, aby rządy państw słowiańskich, jak Czechosłowacji i Jugosławji, uregulowały nareszcie swój stosunek do emigracji rosyjskiej i ukraińskiej w sposób nie wzbudzający wątpliwości w Polsce. Leży to we wzajemnym interesie tych państw i Polski, która po załatwieniu sprawy naszych granic wschodnich,

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Anglja stała się sympatyczką Polski.

Zmiana polityki Foreign Office. — Lord Curzon poprze interesy Polski w sprawie Jaworzyny i Kłajpedy.

Z POBYTU MIN. SKRZYŃSKIEGO W LONDYNIE.

Warszawa. (AW.) Min. Skrzyński po powrocie z Londynu oświadczył korespondentowi „Kurjera Warszawskiego", że jest niezmiernie zadowolony z rozmów swych z angielskimi mężami stanu. W dłuższej rozmowie z Curzonem poruszono cały szereg zagadnień polityki międzynarodowej. Wyjaśnień co do stanowiska Polski w całem szeregu kwestji politycznych wysłychał Curzon ze zrozumieniem naszego punktu widzenia. **Zdaniem min. Skrzyńskiego angielskie koła polityczne zaliczają dziś Polskę do wielkich państw Europy, życząc jej pomyślnego rozwoju.** Korespondent „Gazety Warsz." donosi z Paryża, że min. Skrzyński uważa zgodę Anglji za uznanie naszych granic wschodnich za punkt zwrotny w polityce Anglji. Podczas rozmowy Curzon niejednokrotnie używał zwrotu o wielkiej i silnej Polsce. **Co do aktualnych spraw Jaworzyńskiej i Kłajpedzkiej Curzon przyobiecał poparcie.**

Konkurencja powietrzna franc.-ang.

1260 płatowców przeciw 371.

Londyn. (Pat.). W Izbie reprezentantów wskazał lord Birkenhead na nieodpowiedni stosunek sił napowietrznych Anglji i Francji. Oświadczył on, że Anglja wzięła na siebie wielką odpowiedzialność, ograniczając zbrojenia na lądzie i morzu. Jej flota napowietrzna wynosi 371 samolotów, podczas gdy Francja posiada ich 1260. — W r. 1925 wynosić będzie ilość angielskich samolotów prawdopodobnie 575, a Francja liczyć będzie 2180.

W imieniu rządu odpowiedział ks. Cumberland, że jeżeli sytuacja wymagać będzie większej floty napowietrznej, to jest możliwe, że silniejsza flota zostanie zorganizowana.

Przerwanie rokowań polsko-rosyjskich.

Warszawa. (AW). W rokowaniach polsko-sowieckich w przedmiocie traktatu handlowego między delegacją polską, a sowiecką wynikła różnica zapatrywań. Przewodniczący obu delegacji po wzajemnem porozumieniu mają ustalić termin następnego posiedzenia delegacji.

Ameryka upomina się o długi rosyjskie

Możliwość porozumienia na drodze rokowań.

Waszyngton. (PAT.) W sprawie nieuznania rządu sowietów przez Stany Zjednoczone wydał sekretarz stanu Hughes kumunikat, w którym przypomina długi rosyjskie wobec Ameryki i oświadcza, że Stany Zjednoczone nie usiłowały zmuszać swego dłużnika do zapłacenia dłużnych sum ponad jego możność, lecz co innego jest **szukać sposobu uregulowania** sprawy długów, **a co innego odrzucać zobowiązania dłużnicze.**

BRAK ZAUFANIA DO RZĄDÓW SOWJETÓW.

Waszyngton. (Pat.). Komunikat urzędowy stwierdza, że departament stanu nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Rosji ani też wszczynać rokowań w kwestji uznania rządu sowieckiego, dopóki rząd ten nie oprze się na takich podstawach prawnych, które umożliwiłyby nawiązanie z nim normalnych stosunków.

—•••—

musi baczniejszą uwagę zwrócić na środkową Europę.

Sprawę potwierdzenia naszych granic wschodnich przez zachodnie mocarstwa podejmował nasz rząd parokrotnie — ale bez rezultatu. Państwa zachodnie nie były jeszcze do tej sprawy psychicznie dojrzałe, a zwłaszcza były premjer angielski, a raczej jego doradcy, pilnowali, aby ta sprawa nie weszła przypadkiem na pomyślne tory. Przypomnieć należy, że jeszcze rok temu, w czasie konferencji genueńskiej, kiedy p. Skirmut podniósł sprawę naszych granic, p. Lloyd George mówił do zapranicznych dziennikarzy o szeregu nieuregulowanych kwestji między Bałtykiem, a morzem Czarnem. P. Skirmunt musiał się wtedy szybko wycofać i za wielki „sukces" naszego obecnego posła w Londynie uważano, że o tej sprawie przestano dyskutować.

W dobrym momencie poruszył sprawę obecny rząd. P. min. Skrzyński, jakkolwiek słusznie czasem krytykowany, ale niesłusznie przez prawicę ośmieszany, miał w tej sprawie dobrą intuicję. Wysunął tę sprawę w chwili awantury kłajpedzkiej i w czasie ciężkiej sytuacji w Ruhrze. Sprawa postawiona w dobrym momencie, poparta przez Sejm, została z niebywałą dotąd szybkością przez Radę ambasadorów przychylnie załatwiona. Trzeba przyznać, że wielu naszych dyplomatów nie wierzyło w pomyślne załatwienie tej sprawy. Nie wierzyli w to przede wszystkiem nasi dwaj posłowie w Paryżu i w Londynie, których się obecnie robi „bohaterami" tej całej sprawy.

Otóż pp. Skirmunt i Zamoyski mają tyle zasługi przy okazji uznania naszych granic wschodnich, co pp. Dmowski i Paderewski, których też niewiadomo dlaczego p. premjer wplątał w sprawę naszych granic. Jedyną „zasługą" pp. Dmowskiego i Paderewskiego w sprawie naszej granicy wschodniej była zgoda na art. 87 traktatu wersalskiego, który powiada, że granice wschodnie Polski będą póniej oznaczone pżrzez mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone. Z powodu tego artykułu dużo nam sadła zalano za skórę w ciągu tych kilku ostatnich lat. Omal, że nieskończyło się na linji Curzona i gdyby nie nasze zwycięstwo — toby Polska była terytorjalnie o połowę mniejsza niż obecnie. Tyle zasług mają nasi dwaj „Najwięksi".

Faktem jest, że gdy rząd Sikorskiego wznowił świeżo sprawę uznania naszych granic wschodnich to zarówno p. Zamojski, jakoteż p. Skirmunt byli temu przeciwni, odradzali, wskazywali na moment nieodpowiedni, bo Europa była czem innem zajęta. Nasz minister spraw zagranicznych miał w swoich pomocnikach w Paryżu i Londynie, nie pomoc ale przeszkodę i musiał wysyłać na zachód specjalnych urzędników, aby tej sprawy dopilnowali. Jest to szczegół w normalnie zorganizowanych państwach nieprawdopodobny, ale u nas i takie rzeczy istnieją i dziać się będą, o ile ktoś nie zrobi porządku na naszych placówkach zagranicznych.

Kiedy sprawa uznania naszych granic wschodnich zaczęła się na zachodzie rozwijać pomyślnie — prawica w kraju i nasi zastępcy na zachodzie zaczęli grać na zwłokę, a równocześnie sprawę bagatelizować, straszyć konsekwencjami, — jak to czynił p. St. Grabski w „Słowie Polskiem", podnosząc widmo autonomji Galicji wschodniej".

Endecy myśleli, że przez ten czas zwłoki upieką nowy rząd i zerwą odrazu dojrzały owoc sukcesu w polityce zagranicznej. Ale sprawa potoczyła się szybko na Zachodzie, minister Skrzyński („dla usunięcia trudności") zapowiedział swój wyjazd do Paryża, aby zebrać zasłużone zresztą laury. Wtedy endecy dali hasło przyspieszenia dojrzałej już sprawy, aby zatwierdzenie naszych granic przez Radę ambasadorów stało się faktem, nim min. Skrzyński zdąży przybyć do Paryża. I rzeczywiście p. Skrzyński przybył o jeden dzień zapóźno. Przyjechał o godz. 23 w przed dzień zatwierdzenia, nie miał już czasu odbyć ani jednej konferencji, bo decyzja Rady ambasadorów zapadła nazajutrz przedpołudniem. P. Skrzyński musiał się tedy zadowolnić „podziękowaniem".

Wspominamy o tych wesołych szczegółach, po to, aby sprostować bałamutne wiadomości o niezasłużonych zasługach, a wprowadzić czytelników trochę za kulisy naszej zawistnej i nawzajem się zagryzającej dyplomacji. Gdyby sprawa się nie udała, pp. Skirmut, Zamoyski, St. Grabski i t. krzyknęliby na całą Polskę: „A co, nie przepowiadaliśmy, że będzie nieszczęście"!

Ponieważ na szczęście stało się inaczej, wszyscy się cisną do blasku sławy, zgoła niezasłużonej.

Pozostawiam na boku te błahostki i śmiesznostki — które charakteryzują małych ludzi, podkreślić należy, że stała się rzecz wielka, historycznej miary. Za ustalenie naszych granic należy się prawdziwa wdzięczność tym, którzy wojnę wygrali, którzy pokój na wschodzie zawarli i ustalili w nim nasze granice i byt, i którzy przyczynili się do zatwierdzenia tych granic przez państwa zachodnie.

Reszta grzeje się w blasku sławy endeckiej.

Stroją się w cudze piórka.

P. GRABOWSKI, ENDECJA I SZKOŁA GŁUCHONIEMYCH WE LWOWIE.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego.)

Warszawa, 20 marca.

Ta nad wyraz przykra sprawa zamknięcia zakładu dla głuchoniemych we Lwowie odbiła się głośnem echem w sejmie, gdzie też znalazła szczęśliwy dla siebie epilog. Skutkiem zgłoszonego przez posła dra J. Poznańskiego wniosku nagłego, żądającego weryfikacji nauczycielstwa i upaństwowienia szkoły lwowskiej. Komisja oświatowa po referacie posła p. Malika i po przeprowadzeniu dyskusji na dwu posiedzeniach, przyjęto wszystkie wnioski referenta p. Malika wraz z poprawkami wnioskodawcy p. dra Poznańskiego. Nadto — Komisja rozważając przyczyny zamknięcia zakładu, uchwaliła wniosek p. Smulikowskiego, domagający się przeprowadzenia śledztwa w tym kierunku, kto był sprawcą zamknięcia zakładu i jaką rolę odegrał przy tem wojewoda lwowski p. Grabowski.

Przy sposobności nie możemy powstrzymać się od wyrażenia niesmaku, jakiego doznać musiał każdy, kto śledzi tok prac sejmowych, skoro wyczytał w n-rze z 18 bm. „Słowa polskiego" wiadomość, że p. Mączyński stał się opiekunem szkoły głuchoniemych na terenie warszawskim i tylko jemu ma społeczeństwo do zawdzięczenia pomyślny rezultat zabiegów. Otóż po zasięgnięciu informacyj u miarodajnych czynników podkreślić musimy, że rola p. Mączyńskiego w tym wypadku była bierną, tak samo rola całej Ch. Je-Ny, a stało się tak dlatego, że „ósemka" nie chciała mieszać się do zarządzeń swego pupila wojewody p. Grabowskiego, którego postępowanie poddano na posiedzeniu w Kom. ośw. bardzo dosadnej krytyce, z której endecja w pierwszym rzędzie była bardzo niezadowoloną.

Zatem strojenie p. posła Mączyńskiego w cudze piórka zasług nie należy chyba do zdrowych i pożądanych form reklamy posłów ze swego obozu. Z podobnym sposobem reklamy musimy zerwać, jeśli chcemy, aby społeczeństwo miało zaufanie do wiadomości prasowych.

LOUIS HEMON. 53

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Mówił z taką uczciwością i prostotą, że wszyscy odczuwali jak ciężką rzeczą jest choroba: coś tajemniczego i strasznego, co wchodzi przez zamknięte drzwi, a nikt nie może nic przeciw niemu uczynić, jak tylko różne bezsilne próby.

— Jeśli taka jest wola boska, ona umrze.

Marja zaczęła cicho płakać; ojciec Chapdelaine został nieruchomy i niemy z otwartemi ustami, nie pojmując jeszcze; a znachor wyrzekłszy swój wyrok, opuścił głowę i długo spoglądał na chorą współczującym wzrokiem. Jego brązowe ręce wieśniaka niezdatne tu na nic, spoczywały na kolanach. Pochylony naprzód, łagodny i smutny, zdawał się wieść jakiś niemy djalog z swym bogiem.

— Dałeś mi dar leczenia połamanych kości, ale nie dałeś daru uzdrowienia chorób takich, jak ta, jestem więc zmuszony zostawić tę biedaczkę w szponach śmierci.

Poraz pierwszy głębokie znaki, jakie choroba wyżłobiła na twarzy matki Chapdelaine wydały się jej mężowi i dzieciom czemś innem, niż bruzdami zwykłego cierpienia, silnym uściskiem nadchodzącej śmierci. Ciężkie, głębokie westchnienia, podobne istotnie do charczenia, wychodzące z jej gardła, były już nietylko wyrazem bólu, ale ostatnim instyktownym protestem organizmu, przed bliskim zgonem. I ponowny strach chwycił ich — wszystkich, uczucie być może silniejsze, od żalu stracenia jej.

— Czy sądzicie, że ona umrze przed powrotem księdza? — spytała Marja.

Tit'Sebe uczynił ruch nieświadomości.

— Nie mogę nic powiedzieć... Jeśli wasz koń nie zbyt zmęczony, zrobolibyście dobrze jadąc po niego, gdy tylko zrobi się jasno.

Spojrzenia zwróciły się ku oknu, które było jeszcze tylko czarną plamą, a stamtąd powróciły na chorą. Kobieta silna i odważna, która przed pięcioma dniami była jeszcze zupełnie zdrowa, — zpewnością nie umrze tak szybko. Ale teraz gdy wiedzieli o smutnym i nieuniknionym końcu, — każdy rzut oka przynosił jakiś nowy szczegół, który czynił z tej kobiety leżącej, ślepej i jęczącej, postać zupełnie odmienną od ich żony i matki,

Minęło pół godziny; ojciec Chapdelaine zerwał się nagle i zwrócił swe spojrzenie ku oknu.

— Chciałbym zaprządz — rzekł.

Tit'Sebe pokiwał głową.

— Dobrze zrobicie, jadąc zaraz. Dzień już się robi. Ksiądz mógłby przybyć tu w południe.

— Tak, zaprzęgnę — powtórzył ojciec Chapdelaine.

Ale chwilę przed odejściem pojął nagle, że przygotowuje się do misji ponurej, uroczystej jadąc sprowadzić święte sakramenty, które były zapowiedzią śmierci i zawahał się nieco, jak na progu czegoś nieodwołalnego.

— Pójdę zaprządz.

Przestępował z nogi na nogę, rzucił ostatnie spojrzenie na chorą — i wreszcie wyszedł.

Dzień nastąpił i wkrótce zerwał się wicher, który zaczął wiać dokoła domu.

— Zbliża się burza — rzekł Tit'Sebe.

Marja spojrzała w okno i westchnęła.

Rzeczywiście śnieg padał przez dwa dni i znowu napewno zacznie prószyć. Drogi i tak już były złe. — Ojciec i ksiądz będą mieli trudną drogę.

Znachor pokiwał głową.

— Oni będą mieli złą drogę, ale dojadą. Ksiądz z Panem Bogiem to jest taka ważna rzecz...

Jego łagodne oczy były napełnione wiarą bez granic.

— To wielka rzecz, — ksiądz z Panem Bogiem — powtórzył. Przed trzema laty wezwano mnie do chorego w dole rzeki Mistassini. Ujrzałem z miejsca, że tam już nic nie zdziałam i oznajmiłem, trzeba wezwać księdza. Była noc, nie było żadnego mężczyzny w domu, gdyż chorym był ojciec, a chłopcy byli mali, więc sam poszedłem. Trzeba było przejść rzekę, by się dostać. Lód topniał, była to wiosna — nie było jeszcze ani jednej łodzi na rzece.

Znaleźliśmy wielką szalupę, która została w piasku przez zimę, a gdyśmy ją próbowali zepchnąć na wodę była pełna piasku i taka ciężka, że czterech mężczyzn z trudem tylko zdołałoby to uczynić. Był tam Simon Martel, wielki Lalaucette, z Saint Methode i jeszcze jeden, którego imienia sobie nie przypominam oraz ja. Z wysiłkiem pchaliśmy, a serca krajały nam się na myśl o tym biednym chorym na drugiem brzegu rzeki, który umrze jak poganin. Ale przyszedł ksiądz, położył rękę na sterze i nic więcej tylko rękę na sterze.

(C. d. n.).

Przegląd światowy.

POMÓŻ SOBIE NIEBOŻE, BÓG CI DOPOMOŻE.

(j) Oto epigraf jaki zdaniem p. Herbette, należałoby położyć na akcie Rady Ambasadorów uzupełniającym traktat wersalski odnośnie do granic Polski. „Granice te bowiem, sami Polacy potrafili zdobyć. Odpierając inwazję bolszewicką zwycięsko r. 1920, utrzymując swą suwerenność nad Galicją Wschodnią, odzyskując posiadanie Wilna, ustalając traktat ryski i wytrwale strzegą jego wypełniania, nasi alianci, (Polacy, stworzyli sytuację, którą Francja ze swej strony nigdy nie miała zamiaru kwestjonować, a którą cztery mocarstwa Ententy ratyfikowały w końcu przez Radę Ambasadorów".

Zasługę tego doniosłego zdarzenia przypisuje „Temps" ministrowi Skrzyńskiemu, który w ten sposób ukoronował dzieło zaczęte w Bukareszcie; p. Askenazemu, na którego raportach oparła Rada swą decyzję wileńską; P. Herbette wyraża nieoczekiwany komplement przy tej sposobności, że „dyplomacja warszawska jest jedną z najzręczniejszych na świecie". O pp. Skirmuncie i Zamoyskim w tem wszystkiem ani słowa. Trzeba dopiero do Paryża pojechać by prawdę z politycznej plewy wyłuskać.

POLSKA I MAŁA ENTENTA.

(j) Minister Al. Skrzyński **udzielił redakcji „Temp**s**a" następującego wywiadu:**

„Znane jest panom uczucie głębokiej przyjaźni jakie nas łączy z Francją, pomijam je. Lecz chciałbym podkreślić, że wdzięczność, **jaką czujemy dla naszych wielkich sprzymierzeńców** nie ogranicza się do słów tylko. Chcemy jej dać **wyraz realny pracując w miarę naszych sił nad utrzymaniem pokoju w Europie. Chcemy w** chwili, **gdy wrogowie porządku starają się zniszczyć jego podstawy, bronić dzieła traktatu wersalskiego, do którego jesteśmy silnie przywiązani. Przyczynimy się do tej obrony, utwierdzając traktaty łączące państwa Europy Środkowej, przemieniając, jeśli to będzie możliwe, to co nazywano Małą Ententą w Czwórporozumienie. Polska nie powinna zostać poza Małą Ententą lecz powinna do niej wejść i zacieśnić jej węzły".**

Omawiając sprawę Jaworzyny minister oświadczył: **„To nieporozumienie powinno być załagodzone. Opinja publiczna polska niezapomina, że w czasie wojny, którą Polska zmuszona była prowadzić z Moskwą, rząd praski nie** zachowywał się przyjaźnie; **ona wie że rozstrzygnięcie sprawy cieszyńskiej zostawiło 200.000 Polaków pod panowaniem czeskiem. Jednak gotowa jest zapomnieć o przeszłości i zawiązać stosunki ścisłej przyjaźni z sąsiednią Republiką, lecz nie zrozumie że ta nie chce uczynić gestu, któryby uważany był w Polsce za gwarancje na przyszłość. Żądamy odstąpienia jednej gminy a gotowi jesteśmy w zamian oddać dwie. Poświęcenie zatem nie jest zbyt wielkie. Jeśli gabinet praski to uczyni, p. Benesz, który wkrótce zamierza przybyć do Warszawy, może być pewny gorącego przyjęcia i nic nie stanie na przeszkodzie ostatecznemu zbliżeniu się obu krajów.**

ZAPROSZENIE AMERYKI DO WSPÓŁPRACY.

(j) „Daily Sketch" dowiaduje się, że lord R. Cecil udając się do Ameryki ma zamiar przedyskutować w sferach półoficjalnych projekt ogólnej organizacji pokojowej Europy. Projekt ten ma być przedłożony prez. Hardingowi. Zawiera on gwarancję bezpieczeństwa Francji przez Amerykę i Anglję, oraz projekty współpracy amerykańskich finansów w odbudowie Europy.

Nowy front Petruszewyczowców.

(y) Donosiliśmy poprzednio o gorączkowych zabiegach inteligencji ruskiej dokoła nowo świecącej fatamorgany: bolszewizmu.

Organ ruskiej endecji „Hrom. Wistnyk" zabrał nareszcie głos, aby opublikować pewnego rodzaju **deklarację orjentacyjną petruszewyczowców.** Deklaracja ta zbiega się z dwiema informacjami: z jedną, poprzednio opublikowaną w „H. W.", że p. „dyktator" niema zamiaru przenosić się do Charkowa, jak donosiła „Aj. Wschodnia", na łaskawy chleb pseudoukraińskiej „republiki rad", i z drugą, jak donoszą z Wiednia, że wogóle cały **„rząd" galicyjsko-wiedeński rozwiązuje się i przemienia się w instytucję tajną, mającą działać na terenie Rzplitej.**

„Hr. W." pisze, że rozstrzygnięcie Rady ambasadorów wywołało zrazu **przygnębiające wrażenie u Rusinów**, gdyż nikt nie przypuszczał możliwości takiej uchwały.

„Hr. W." woła, aby nie szukać mniemanych winowajców, aby nie wnosić rozłamu do własnej chaty. Słowa te smutne popłynęły pod wpływem gradu obelg, jakie zawiedziony kraj rzucił na emigrantów, mamiących pozostałych różnemi „hokus-pokus".

Istotnie, te słowa smutnego pierrota przypomną nam te wszystkie hece ukraińskie z odnoszeniem się do Ligi Narodów — z rekursami przeciw wymiarowi daniny, bombastyczne artykuły, że jakiś skryba kanadyjski wpisał do książeczki robotniczej jakiemuś Hryćkowi czy Wasylowi „subject of Allied Powers".

A jako konsekwencję wyciąga „Hr. W.", że niema czego smucić się, gdyż nic **nie zmieniło się**. W samej rzeczy, trzeba było dawno pomyśleć realnie, że z Polską, a nie z przedpokojowcami, (do których tylko mieli dostęp „dyplomaci" ukraińscy) trzeba się układać. Pisze p. „—iw", że decyzje Rady Ambasadorów i traktaty nie mają egzekutywy. Kto to wiedział, kto wiedział, że przeciwna decyzja nie znalazłaby ziszczenia, jakiem prawem do głupiej demonstracji pchał masy ludu włościańskiego?

Ale w chwiejności swej trybuna p. Petruszewycza pisze dalej, iż lekkomyślnością byłoby niedoceniać wagi ententowej decyzji.

Lecz to dopiero wstęp. Główne motto, główne słowo pada teraz: **Trudowa partja potępia szukanie nowych „suwerenów"** (czytaj: **bolszewików).** Nadziejami na Cziczerina, czytamy między linjami, — można tak samo poparzyć się. Trzeba czego innego: **oprzeć się na sobie samym,** rozerwać mur „formalności" i **stworzyć jednolity front od Podlasia po Pokucie.** — Siedmiu miljonów Ukraińców nikt nie zmoże. „Hr. Wistnyk" nazywa to **„unifikacją zachodnio-ukraińskich ziem".** A tak niedawno dla czczej, nadętej manifestacji odrzucili Ukraińcy (nie wszyscy) możność stanięcia Halicza i Włodzimierszczyzny, razem — do urny wyborczej. Tem lepiej dla nas! Fanatyzm ślepi i pęta siły.

Należy się spodziewać, **że petruszewyczowcy przegrawszy w „dyplomacji", rzucą się usilnie na Wołyń, wogóle na b. zabór rosyjski,** by tam znaleźć odskocznię dla swych zakusów. A że nie pogardzą pomocą bolszewików, to pewne!

AMALJA KASPROWICZOWA.

(50 LAT PRACY SCENICZNEJ).

Wyjątkowo od natury uposażona prawdziwym talentem scenicznym i wokalnym, pochlubić się mogła Kasprowiczowa wyjątkowem zamiłowaniem do swego zawodu, zamiłowaniem, które do każdej z tylu różnorodnych ról pozwalało jej przystępować należycie przygotowaną i przejętą szczerym zamiarem spełnienia zadania sumiennie i poważnie.

Zarówno w operetce jak i w operze Kasprowiczowa była artystką, entuzjastką, która się nie cofa przed żadnemi trudnościami, jakie nastręcza różnorodność partji przez siebie odtwarzanych. — Karjerę sceniczną rozpoczęła w operetce; umiała być wesołą, zalotną, zwinną i lekką, a w danym razie i z mistrzostwem kopiować primabalerinę. Jeszcze dziś współudział Kasprowiczowej w operetce tworzy niemałą siłę atrakcyjną i przyczynia się do ogólnego sukcesu. Subtelne ucho śp. Jareckiego wyzyskało jej wybitne zalety wokalne i muzyczne dla celów poważnej opery i tutaj osiągnęła wysoki poziom artystyczny. Z licznych partji wymienić należy przedewszystkiem Halkę, którą Kasprowiczowa przez szereg lat śpiewała wprost doskonale i to nie tylko pod względem wokalnym. Izabella w „Robercie", Walentyna w „Hugenotach", Santuzza, Rachela, Magdalena w „Rigolecie", Ulryka w „Balu maskowym", Cyganka w „Trubadurze", to dalsze etapy dużego jej rozwoju scenicznego.

Scena lwowska mogła być dumną, iż posiada tak wybitną siłę, która potrafiła być artystką i w operze i w operetce. Szczytem tej karjery operowej była Ortruda w „Lohengrinie". Jej dźwięczny, dramatyczny sopran, wyraźna deklamacja, umiejętne frazowanie i trafne zrozumienie roli — stworzyły tutaj wielce interesującą postać i zawsze spotkały się odpowiedniem uznaniem.

Poważna, pełna dramatycznego nerwu w poważnych kreacjach operowych, dyskretna w kuplecie i zalotna w piosence operetkowej, Kasprowiczowa nie zatracała nigdy smaku w żadnej z swych ról różnorodnych; w każdej postaci odtwarzanej przez siebie umiała dochować granic, zakreślonych przez wytworne poczucie piękna, zawsze i wszędzie umiała być — artystką.

Tylko wielki i szczery zapał podtrzymać może pracującego nad udoskonaleniem się w swej sztuce adepta, dać mu otuchę na przyszłość, nadzieję osiągnięcia zamierzonego celu, uchronić go od zwątpienia wówczas, gdy piętrzące się trudności i przeszkoły usiłują osłabić rozwój talentu i hamują jego wzlot. — Bez entuzjazmu — mówi Schumann — nie można dojść w sztuce do doskonałości. Doskonałość, ów przez tylu pożądany, a przez tak mało ledwie doścignięty w sztuce stopień, był od początku ideałem, Kasprowiczowej, której jubileusz 50-letniej pracy scenicznej publiczność lwowska i teatr obchodzili wczoraj uroczyście i godnie.

Za te wszystkie miłe i rozkoszne wrażenia doznane dzięki jej wielkiemu talentowi scenicznemu, dziękowano wczoraj szczerze i składano hołd sympatycznej artystce. Rzęsiście oświetlona widownia wielkiego teatru wypełniona była po brzegi; zgromadziła się nie tylko dzisiejsza generacja, lecz także dawniejsza, która była świadkiem, początku jej karjery scenicznej, rozwoju jej talentu do zenitu artystycznego i nieraz dawała wyraz szczerego i zasłużonego uznania dla jej do najmniejszych szczegółów sumiennie opracowanych, wysoce interesujących a zawsze nowych kreacji scenicznych.

Wieczór uroczysty rozpoczął drugi akt z „Strasznego Dworu", w którym p. Kasprowiczowa śpiewa Cześnikową. Pojawienie się jubilatki na scenie przyjął amfiteatr długotrwałemi, owacyjnymi oklaskami; artystka przyjęła je milczeniem, nie chcąc psuć wrażenia sceny muzycznej. Po ukończeniu aktu kurtyna się znowu podniosła, a na scenie, ślicznie udekorowanej zebrani byli wszyscy wolni od zajęć artyści wszystkich teatrów miejskich. Dyrektorowie pp. Czarnowski i Ludwik Heller z Warszawy wprowadzili jubilatkę, którą publiczność, powstawszy z miejsc, przyjęła długotrwającemi oklaskami. Przemawiali po kolei dyr. Czarnowski, dyr. Heller, pp. Freszel z Warszawy imieniem Z. A. S. P., Okoński, Kuligowski, Frączkowski, Bystrzyński, p. Komarzyńska imieniem chóru żeńskiego i prof. Neuhauser imieniem Klubu recenzentów. Generalny sekretarz p. Schröder wręczył adres od komisji teatralnej i odczytał telegramy od wybitniejszych osobistości ze sfer artystycznych miejscowych i zamiejscowych, oraz od wszystkich teatrów polskich; także Syndykat dziennikarzy lwowskich przysłał gratulacyjne pismo. Stosy kwiatów, wspaniałych wieńców i cennych upominków zalegały scenę, tworząc prześliczne, malownicze tło dla jubilatki. Długo trwało, zanim jubilatka, do łez wzruszona, zdołała wszystkim uczestnikom tej zasłużonej uroczystości kilku ciepłemi i serdecznemi słowami podziękować za te wyrazy uznania i hołdu.

Wczorajsza uroczystość była wymownem świadectwem, iż publiczność lwowska umie ocenić artystę, pokochać go, a w danym razie i odpowiednio uczcić.

Grd.

Sejm przyjął układ naftowy polsko-włoski.

Wydzierżawienie 2000 ha na 30 lat.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu 29-tem sejmu przystąpiono do ustawy o języku urzędowym w sądownictwie i notarjacie w województwach poznańskim i pomorskim. Komisja prawnicza zgodziła się z rządem by językiem urzędowym sędziów i notarjuszów i innych urzędników wymiaru sprawiedliwości był odtąd wyłącznie język polski. Co do adwokatów to komisja wbrew propozycji rządowej ustanowiła iż nie mogą już odtąd zwracać się do sądów i notarjuszy w języku niemieckim lecz wyłącznie w języku polskim. Komisja wprowadziła jeszcze te zmiany, że ustaliła tymczasowy charakter omawianej ustawy. Ma ona bowiem obowiązywać tylko do czasu wprowadzenia ogólnej ustawy o organizacji sądownictwa polskiego względnie nie później jak do 1. kwietnia 1925 r. Mowca prosi o przyjęcie ustawy.

Pos. **Daczko** (Zjedn. niem.) z wdzięcznością przyjmuje ułatwienie przewidziane w ustawie, ale wnosi poprawkę, aby adwokaci mogli się posługiwać językiem niemieckim. Izba poprawki te odrzuciła i przyjęła ustawę w drugim i trzeciem czytaniu.

UCHWALENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO.

Następnie referował pos. **Osiecki** ustawę o pierwszem dodatkowem prowizorjum budżetowem za pierwsze ćwierćrocze b. r. Ustawa z 15. lutego upoważnia do wydatków w łącznej sumie 1,159,000,000.000, oraz zezwala na przekroczenie tych kredytów o 20 proc wrazie wzrostu drożyzny. Wydatki rzeczowe, preliminowane w prowizorjum, oparte były na kredytach otwartych w IV kwartale 1922. Wzrost drożyzny przekroczył przewidzianych 20 proc. Wobec tego rząd wnosi o podwyższenie tej granicy o dalsze 60 proc., pozatem o nowe kredyty w związku z przejęciem pasa nautralnego polsko-litewskiego dla min. spraw wewn. półtora miljarda, na odbudowę kolei 2 i pół miljarda a dalej o udzielenie min. spr. zagr. 1.700.000.000, na emerytury i zaopatrzenia 43.036,000.000. A że głosu w tej sprawie nikt nie żądał marszałek uznał, że ustawę bez głosowania przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

RATYFIKACJA UKŁADU NAFTOWEGO POLSKO-WŁOSKIEGO.

Dalej przystąpiono do ustawy o ratyfikacji układu polsko-włoskiego, dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce. P. **Diamand** zaznaczył, że układ zawiera ciężkie zobowiązania dla Polski. —

Pos. **Szebeko** zaznacza, że pertraktacje w Genui i w Warszawie doprowadziły do zawarcia umowy polsko-włoskiej z 31. stycznia br. Zapewnia ona kapitałowi włoskiemu traktowanie na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. **Włosi podjęli starania o koncesje na eksploatację 2.000 hektarów przez 30 lat.** Ustawa wchodzi w życie 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. P. P. S. wstrzymała się od głosowania. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

ROZSZRZENIE USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Do ustawy o podatku przemysłowym zabrał głos pos. **Diamand**, dowodząc, że ustawa obciąża konsumentów i że t. zw. podatek przemysłowy jest podatkiem pośrednim niebywałej dodąd wysokości.

Wicemin. skarbu **Markowski** omówił wniesione w toku dyskusji poprawki, co zaś do tytułu, to tytuł proponowany przez p. Diamanda byłby nieścisły. Podatek obrotowy prawdziwy, wprowadzono już w wielu państwach (Czechy, Niemcy) i płaci się go nietylko od obrotów kupieckich i przemysłowych, lecz od wszelkich transakcji. U nas analogją do tego podatku jest podatek stemplowy. Wiemy, że nie przychodzimy z rzeczami doskonałymi. **Podatek ten jest wadliwy, można go nazwać barbarzyńskim i rosyjskim,** lecz obowiązywał do tego czasu i teraz go się tylko przystosowuje.

W Głosowaniu przyjęto projekt ustawy ze wszystkiemi poprawkami, za którymi oświadczył się referent, a mianowicie z poprawką p. Wierzbickiego do art. 2. lit. c.), obciążającą podatkiem przedsiębiorstwa wyrębów leśnych, dalej z poprawką p. Prószyńskiego, wprowadzającą podatek przemysłowy dla przedsiębiorstw prowadzących wydawnictwa dzienników lub innych pism perjodycznych w wysokości 1 proc. od sumy obrotu. Tytuł ustawy przyjęto w brzmieniu komisyjnem.

Przyjęto wreszcie poprawkę p. Prószyńskiego do art. 8., nakładając **na przedsiębiorstwa prowadzące wydawnictwa dzienników, lub innych pism perjodycznych obowiązek nabywania właściwych świadectw przemysłowych.**

Na tem marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na dziś godz. 16.

UKRAIŃCY UCHWALAJĄ REZOLUCJE ENDECKIE.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagr. pod przewodnictwem J. Dąbskiego poseł Berezowski (Z. L. N.) referował sprawę uwolnienia aresztowanych przez władze rosyjskie w Moskwie arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich. Poseł Rudziński wyraził zdanie, **że przedewszystkiem w tej sprawie powinna interweniować stolica apostolska.** Przyjęto następującą rezolucję: Sejm wzywa rząd by poczynił wszelkie możliwe kroki celem zwolnienia przez władze sowieckie w Moskwie arcyb. Cieplaka i 14 księży katol.

Zaznaczyć należy, że poseł Wasińczuk w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że Ukraińcy popierają rezolucję Z. L. N.

*

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń m. i. o ratyfikacji umowy finansowej z Czechami, o ratyfikacji konwencji sanitarnej polsko-rumuńskiej, dalej wniosek min. spraw wewn. o stanie wyjątkowym. Uchwalono wreszcie wniosek min. skarbu w przedmiocie nadzwyczajnych dodatków drożźnianych dla inwalidów i pozostałych po nich rodzin, podwyższone zaliczki pobierane obecnie począwszy od dnia 1. kwietnia br. 12 -krotnie, aż do czasu ustalenia wymiaru według nawej ustawy inwalidzkiej.

STATUT ORGANIZACYJNY DLA KŁAJPEDY.

Paryż. (Pat.). Przybył tu litewski prezes Rady ministrów Galwanouskas i delegat Litwy do Ligi Narodów Sidzikaukas. Rzeczoznawcy państw sojuszniczych przedstawią zapewne jutro delegatom Kłajpedy i Litwy projekt statutu organizacyjnego Kłajpedy. Galwanouskas oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że polityka litewska ma wyłącznie charakter narodowy.

NOWY GABINET STAMBOLIJSKIEGO.

Sofja. (Pat.). Gabinet został ostatecznie ustalony w następującym składzie: prezydjum, sprawy zagraniczne i handel Stambulijski, roboty publiczne Pawłow, rolnictwo Obow, finanse Jawer, sprawiedliwość dr. Dukarinow, koleje Atanasow, wojna Kosta Murowiew, oświata Omarczewski, sprawy wewn. Stojanowicz

DYSKUSJA NAD UKŁADEM LOZAŃSKIM.

Londyn. (Pat.). Konferencja rzeczoznawców, która się zebrała tutaj, celem zbadania kontrpropozycji tureckich, została podzielona na trzy sekcje: polityczną, prawniczą i finansową. Delegacja angielska wyraziła życzenie, aby aż do przybycia gen. Harringtona wstrzymać dyskusję nad pierwszym z projektów angorskich. Dyskusja nad prowizorycznym układem co do ewentualnego opróżnienia Konstantynopola już się rozpoczęła. Charakterystycznem jest, że Grecja zamierza protestować przeciw artykułowi kontrpropozycji, wykluczającemu Belgję, Polskę i Czechy od korzyści z układu.

Zdaniem kół miarodajnych wznowione będzie badanie klauzul ekonomicznych, których wyeliminowania z traktatu domagała się Turcja.

Po zgonie śp. arcyb. Bilczewskiego.

(a) Wczoraj rano przeniesiono zwłoki śp. ks. arcyb. Bilczewskiego z kaplicy seminarjalnej do bazyliki katedralnej. Po żałobnych modłach odprawionych według obrządków: gr. kat., ormiańskiego i rz. kat., zamknięto wieko trumny i ruszył kondukt żałobny, wśród dźwięków dzwonów. Czarną trumnę dębową ze zwłokami niosło na swych barkach duchowieństwo. Orszak prowadził ks. arcyb. Hryniewicki, przy udziale biskupa ks. Twardowskiego, infułatów ks. Zajchowskiego i ks. Czajkowskiego, oraz bardzo licznego duchowieństwa. Procesje wszystkich parafji lwowskich poprzedzały orszak żałobny.

Za trumną postępowali: wojewoda Grabowski, gen. Jędrzejewski, gen. Stan. Haller, gen. Linde, zast. komd. miasta pułk. Haudek, grono oficerów, reprezentanci miasta, władz i tłumy my publiczności.. Orszak żałobny przeszedł ul. Czarnieckiego, pl. Halickim i ul. Rutowskiego do kościoła poprzez szpalery publiczności.

Zwłoki złożono na katafalku pośrodku katedry. Przed ołtarzem głównym, kirem osłoniętym, odbyła się uroczysta msza żałobna, odprawiona przez ks. mitrata Bieleckiego przy asyście duchowieństwa ruskiego. Na chórze śpiewali alumni ruscy. W stallach zasiedli kanonicy na honorowych miejscach: zastępca wojewody Zimny i zast. komend. Okręgu korp. gen. Linde.

*

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie kanoników kapituły na którem wybrano wikarjuszem katedralnym ks. biskupa Twardowskiego.

Na pogrzeb zapowiedzieli swoje przybycie: prymas Polski ks. Dalbor, kardynał ks. Kakowski, biskup Sapieha, Fulmen z Lublina, Szelążek z Płocka, Przeździecki z Podlasia i biskup tarnowski Przybędzie też gr. kat. biskup stanisławowski ks. Chomyszyn.

*

Pogrzeb odbędzie się w sobotę. O. g. 9 ks. biskup Chonyszyn odprawi nabożeństwo żałobne w bazylice katedralnej, a po nabożeństwie duchowieństwa łać. wypowie mowę żałobną z kazalnicy ks. arcyb. Teodorowicz.

Kondukt pogrzebowy wyruszy z katedry około g. 12 w południe i przejdzie ulicami: Rutowskiego, pl. Marjackim, Legjonów, Jagiellońską, 3 Maja, Marszałkowską, Mickiewicza, Krasickich i Janowską na cmentarz Janowski.

Przesilenie w okupacji francuskiej.

Niemiecka polityka biernego oporu przekonywuje Europę.

ANGLJA ZAMIERZA POŚREDNICZYĆ W KWESTJI ODSZKODOWAŃ?

Wiedeń. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Berlina: Dyplomatyczny współpracownik „Westminster Gazette" donosi, że ambasador d'Abernon przedłoży rządowi projekt pośrednictwa w kwestji reparacji. Projekt ten zostanie wysłany nietylko do Francji i Belgji, lecz i do innych mocarstw.

KANCLERZ CUNO PRZYBYŁ DO MONACHJUM.

Monachjum. (AW.) Przybył tu wczoraj kanclerz Cuno witany entuzjastycznie przez ludność bawarską. Na powitalną mowę bawarskiego prezydenta ministrów Cuno odpowiedział, że Niemcy wobec akcji francuskiej muszą uprawiać swą rozważną politykę biernego oporu.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wiktora; gr. kat. Kondrata m. Jutro rz. kat. Gabr. Arch., Wigilia; gr. kat. Sofronija. — Wschód słońca 5·22, zachód 5·39.

TEATR WIELKI.

Piątek „Orlę".
Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „Orlę".
Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Hugenoci".
Poniedziałek „Lohengrin".
Wtorek „Orlę".
Środa „Hugenoci"

TEATR MAŁY.

Piątek i sobotą „R. H. inżynier".
Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „R. H. inżynier".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Bal w operze".
Sobota „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".
Niedziela o 3·30 pop. „Bal w operze" —wieczór „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".

We Lwowie.

— **Tadeusz Rybkowski** obchodzi pięćdziesięciolecie pracy artystycznej, z tej racji zamianowało go Kasyno i Koło liter.-artyst. członkiem honorowym.

— **Pobory urzędników państwowych** wypłacone zostaną w tym miesiącu w Wielki Piątek 30. b. m. w tych resortach, w których wypłata odbywa się na miejscu. Natomiast w tych resortach, w których wypłacają pobory płatnicy rejonowi w objazdach, jak n. p. w resortach ministerstwa oświaty i koleji wwpłata nastąpi od Wielkiej Środy t. j. 28. b. m. (m)

— **P. pułkownik gloryfikatorem Niewiadomskiego.** W „Słowie Polskiem" z 22 bm. w rubryce składek czytamy: Na Tow. Rozwój zamiast kwiatów na grób ś. p. Niewiadomskiego ppłk. im. Bisanz Ernest 12.000 mk. Czy gloryfikacja mordercy Prezydenta i mundur wojskowy są rzeczami dającemi się ze sobą pogodzić? Co na to władze wojskowe? Czy za austrjackich czasów p. Bisanz odważyłby się na coś podobnego?

— **Sprawy miejskie.** Magistrat lwowski uchwalił zaciągnąć pożyczkę rządową w wysokości 50 miljonów mk. na wykończenie i adaptację w m. zakładzie dla sierót przy ulicy Kadeckiej.

Dziewięciu właścicieli restauracji we Lwowie ukarał magistrat na grzywnę od 10.000 do 40.000 m. za podawanie napojów alkoholowych w dnie niedozwolone. Za fałszywą deklarację wyrobów spirytusowych ukarano właściciela droguerji grzywną na 145.000 m.

— **Niespieszący się „ekspress".** Wśród wielu, mniej lub więcej skandalicznych wypadków, związanych z doręczaniem listów, wypadek poniższy będzie niezawodnie uwieńczeniem wszystkiego co napiętnujemy niezdarnością, niedorozwojem organizacji naszej poczty. Oto on sam. List „ekspress", wysłany ze Lwowa do Warszawy dnia 9. bm. o godz. 18-tej, w sprawie bardzo ważnej, otrzymał adresat po upływie 10 dni, słownie: dziesięciu, i to na skutek osobistej i wytrwałej interwencji. Toć to hyperskandal. Lepiej wysłać hajduka na piechtę, z listem za czapką lub pasem, a ten doręczy go niezawodnie i w czasie o wiele krótszym od naszej błyskawiczno-parowej poczty.

Spodziewamy się, że władze kompetentne postarają się o wprowadzenie podobnego toku urzędowania na tory jeżeli nie właściwe, to dopuszczalne. Zawiniły urzędy pocztowe i we Lwowie i Warszawie.

— **Zlikwidowanie oficjalnych magazynów cukru.** Spekulanci cukrowi starają się wszelkiemi sposobami wpłynąć na zlikwidowanie oficjalnych magazynów cukru związku Małopolskich cukrowni we Lwowie i Krakowie. Wedle informacji autentycznych natrafiając na trudności ze strony władz miejscowych w Krakowie, zamierzają na razie zlikwidować tylko magazyny krakowskie. Wczoraj 22. bm. nadeszły do Krakowa większe ilości cukru, które związek Małopolskich cukrowni **rozdzielił pomiędzy magistrat i kooperatywy.**

— **Odroczenie terminu składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1923.** Izba skarbowa podaje do wiadomości, że Min. Skarbu przesunęło termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące na czas do dnia 30. kwietnia br.

— **Handlarz obrazów pod kluczem.** Wzwiązku zamieszczoną 17. bm. pod tym tytułem notatkę otrzymujemy następujące, poparte dowodami wyjaśnienie: W rzeczywistości rzecz ma się następująco: p. Weitzman faktycznie sprzedał Belgijczykowi p. Marteusowi obraz przedstawiający kopję obrazu Tycjana, lecz wyraźnie oświadczył, że bez pozwolenia na wywóz obrazu za granicę wywieźć nie wolno. P. Marteus zaznaczył w odpowiedzi, że o pozwolenie na wywóz osobiście się postara w Warszawie. Pozwolenie takie w rzeczywistości p. Marteus otrzymał.

Po przesłuchaniu świadków i zeznaniu p. Marteus'a świadczącemu o niewinności lwowskiego kupca p. Weitzmana natychmiast wypuszczono z aresztów.

— (t) **Trup dziecka w Pełtwi.** Aleksander Micha mieszkaniec Zamarstynowa znalazł wczoraj w Pełtwi pływające zwłoki kilku miesięcznego dziecka płci męskiej. Ponieważ zachodzi tu podejrzenie o dzieciobójstwo, zawiadomiona o tem policja rozpoczęła śledztwo.

Z całej Polski.

— (t) **Zastrzelenie groźnego bandyty.** We wsi Rudańce natrafił posterunkowy pol. na ślad groźnego bandyty, znanego z licznych napadów rabunkowych z bronią w ręku, Feda Podhajnego. Bandyta ścigany przez posterunkowego, strzelał do niego z rewolweru raz po razu aż wreście ukrył się na strychu jednego z domów. Zawiadomiono o tem natychmiast posterunki P. P. w Żółtańcach i Jaryczowie zaś ze Lwowa wysłano ośmiu posterunkowych pod komendą nadkomisarza Paralewicza. Bandyta zaopatrzony obficie w broń i amunicję widząc się obleżonym przez policję, bronił się zawzięcie strzelając do policjantów raz po razu, aż wreszcie padł przeszyty kilkama kulami. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ze świata.

— **Za mieszkanie język i życie!** Piszą nam z Wiednia: Onegdaj odkryto tutaj straszny mord, jakiego nie notowały dotychczas tutejsze kroniki policyjne, a charakterystyczny ze względu na wiek, podkład i sposób wykonania. Pewien ślusarz 55 letni, odnajmujący od jednej 70 letniej staruszki pokój, otrzymał nagle wypowiedzenie mieszkania od gospodyni swojej z umotywowaniem, że za dużo pali papierosów. Zwrócił się więc do urzędu mieszkaniowego, który jednak odrzucił rekurs jego. Widząc przed sobą nędzę mieszkaniową, która czeka go, postanowił zemścić się w sposób okrutny. Nocy krytycznej rzucił się na swoją ofiarę i wcisnąwszy rękę w usta jej, począł wyrywać jej język. Krew, buchająca z języka, udusiła ją natychmiast. Po dokonaniu zbrodni powiesił się morderca. Oto do czego może doprowadzić brak dachu nad głową w dzisiejszych czasach.

W. E. B.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Trzy wieczory Brunona Jasieńskiego** odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek w sali „Instytutu technologicznego" przy ul. Bonlarda 5. Na pierwszy wieczór złożą się prelekcja Jasieńskiego na tem. „Co to jest futuryzm" i recytacje wierszy polskich, rosyjskich, niemieckich i francuskich futurystów. Recytacje wygłosi p. Stan. Bałłabanowa. Początek o g. 8 wiecz. Bilety w księgarni „Oświata" (ul. Akademicka).

— **Wykład o medjumiźmie.** Mający się odbyć staraniem Akademickiego Koła Przyjaciół Pomorza dnia 23 bm. wykład eksperymentalny p. Józefa Bajsarowicza pt. „Prawda i fałsz we współczesnym medjumiźmie", wzbudził wielkie zainteresowanie, że względu na dotychczas we Lwowie niewidziane przeźrocza. Większa część biletów została już rozsprzedana, pozostałe można nabyć u p. Seyfartha ul. Akademicka, w dzień wykładu od godz. 6'30 pop. przy kasie w Polskiem Tow. Muzycznem.

— **Związek Adwokatów Polskich.** W sobotę dn. 24 bm. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się w sali tow. politechn. odczyt prof. dra M. Allerhanda pt. „Międzydzielnicowe Prawo Adwokackie".

— **Loterja świąteczna** w niedzielę palmową 25. bm. w wielkiej sali Sokoła ul. Zimorowicza na dochód Tow. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami, mnóstwo atrakcji, muzyka wojskowa, bufet wyborny, piwo tanie, losy wygrywające świąteczne przysmaki ściągną niezawodnie tłumy publiczności na tę zabawę, która ma już swoją ustaloną sławę. Początek o 4-tej. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Wystawa miedziorytów.** Zarząd Muzeum im. ks. Lubomirskich otworzył w dniu 1 lutego br. wystawę miedziorytów, słynnego sztycharza gdańskiego Jemjasza Falcka. — Wystawa, która zawiera sztychy pierwszorzędnej wartości pochodzące przeważnie ze zbiorów bibljoteki medycznej im. Gw. Pawlikowskiego, potrwa jeszcze tylko kilka dni do 1. kwietnia br.

Z Rady miejskiej.

HOŁD Ś. p. ARCYB. BILCZEWSKIEMU.

(a) Na wstępie wczorajszego zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej prezyd. **Neuman** poświęcił gorące wspomnienie ś. p. ks. arcyb. Bilczewskiemu, podnosząc pełne zasług jego życie dla Kościoła i narodu polskiego.

Radni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego.

Porządek dzienny załatwiono szybko, bez dyskusji. W drugiej uchwale przyjęto sprawę zaciągnięcia 300 milj. pożyczki na wydatki administracyjne, oraz podwyższenia opłat od napojów spirytusowych, piwa, miodu i wina. Podwyżki te wejdą w życie dopiero po zatwierdzeniu przez Ministerstwo skarbu, tj. za dwa mniej więcej tygodnie. Przyjęto też w drugiej uchwale podwyżkę stawki podatku od lokali na r. 1923, co wejdzie w życie dopiero za dwa miesiące, wreszcie przyjęto sprawę zamiany gruntów gminnych w Szkle, gdzie ma być budowany drugi wodociąg dla Lwowa.

Z referatu r. **Jaskólskiego** przyjęto projekt parcelacji gruntów, będących własnością skarbu wojskowego przy ul. Jabłonowskich i przy ul. Bema, na których stanąć ma około 70 domków jednopiętrowych dla oficerów wojska polskiego. Ponieważ znaczna część materjałów na budowę jest już zgromadzona na miejscu, jest nadzieja, że część tych domków będzie ukończona jeszcze w bieżącym roku.

Podwyższono jeszcze na wniosek ref. dr. **Matakiewicza** opłatę za wodę oddawaną przez wodomierze na 2.000 mkp. za każdy użyty metr sześc. i na tem zakończono posiedzenie.

Reprezentacja miasta wobec uznania granic Polski.

UROCZYSTE POSIEDZENIE.

(a) Wczoraj wieczorem odbyło się w sali ratuszowej uroczyste posiedzenie członków Reprezentacji miejskiej.

Prezyd. **Neuman** wypowiedział z okazji przyłączenia naszego miasta i całej wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej Polskiej, następującą enuncjację, którą radni wysłuchali stojąc:

W życiu naszem narodowem zaświtała znowu chwila jasna, która sercu polskiemu przynosi wiele radości i pokrzepienia. Uchwała Rady ambasadorów zatwierdziła granice Państwa naszego, męstwem naszem wywalczone, krwią okupione aż nazbyt sowicie. Niechże ten głos zwróci się w pierwszym rzędzie ku owym mocarstwom jako podziękowanie za to, iż nie odmówiły uznania słusznym prawom naszym. Odnosi się to przedewszystkiem do Francji, naszej przesławnej sojuszniczki. Wiemy jak stanowczej udzieliła ona pomocy naszym staraniom o położenie kresu dotychczasowej niejasności, w jakiej pozostawało państwo polskie co do swych granic. To też z jaknajżywszą wdzięcznością zwracamy się ku przodowniczce cywilizacji, tak silnymi węzłami związanej z nami, a równo-

cześnie szlemy wyrazy wdzięczności Anglji, Włochom i Japonji za przyłączenie się do stanowiska Francji (huczne oklaski).

Niemniej gorące dzięki złożyć należy Rządowi polskiemu i posłom, jakoteż przedstawicielom nanaszym zagranicą, którzy energicznem przedstawieniem wspomnianych praw zdziałali, iż znalazłyone zrozumienie i należytą ocenę. (oklaski).

Stojąc na progu nowego okresu w istnieniu wskrzeszonej Polski, nie możemy pominąć milczeniem, że Lwów ze swej strony wszystko uczynił, co do niego należało w tej sprawie. Bohaterstwem dzieci w pamiętnym roku 1918, utrzymany w polskiem posiadaniu, w okresie przejściowym był jakoby włodarzem całej tej połaci kraju, który losy związały z nim nierozerwalnymi węzłami. — Nie spuszczał też tej sprawy z oka później. Bez nadawania rozgłosu swym poczynaniom, nie pominął żadnej sposobności, by gdzie należało, czy to w Paryżu, czy gdziekolwiek indziej przez wysłanników swych kołatać nieustannie w interesie praw nam należnych i dla prostowania tych fałszów, któremi usiłowano z tylu stron zamknąć Polsce drogę do uznania jej granic.

Po zwycięskiej rozprawie orężnej z tymi, którzy łudzili się, że podstępem i gwałtem oderwać miasto nasze potrafią od macierzy, przebył Lwów długi okres walki bezorężnej z fałszerzami prawdy historycznej, popieranymi przez wszystkie Polsce wrogie żywioły. Kiedyś historja z tajni archiwalnych wydobędzie obraz niezmordowanych naszych zabiegów i potomni przyznać będą musieli Lwowu, że w wytrwałej obronie praw polskości do tego grodu, do tych kresów wschodnich nikomu nie dał się prześcignąć.

Polski Lwów pragnie być obrazem harmonji wewnętrznej, energji, zapobiegliwości i pragnie zakwitnąć siłą swej organizacji i wspólną pracą wości.

Oto pod takim sztandarem wkraczamy w nową fazę rozwoju. (długotrwałe oklaski).

Następnie odczytał prezydent depesze, nadesłane do prezydjum miasta. Między innymi premier Sikorski nadesłał następującą depeszę:

Imieniem Rządu i własnym mam zaszczyt podziękować za życzenia przesłane na moje ręce, w imieniu bohaterskiego grodu, który był zawsze przykładem wszystkich cnót obywatelskich i niezłomnej wierności Rzeczypospolitej. — Sikorski, prezes Rady ministrów.

Z Warszawy nadesłali z Ministerstwa spraw zagr. depesze gratulacyjne pp. Koźmiński i Łoś, oraz obrońca Lwowa ppułk. Abraham, z Łodzi Związek oficerów rezerwy województwa łódzkiego, z Krakowa b. premier Juljan Nowak.

Po odczytaniu depesz, prezydent zamknął uroczyste posiedzenie.

Komunikat.

Nadzwyczajne pociągi przedświąteczne. W czwartek i w piątek, 29. i 30. b. m., będą uruchomione dla przejazdu na święta tak ze Lwowa do Warszawy, jak i z Warszawy do Lwowa, dodatkowe pociągi pospieszne Nr. 904 druga część i 903 druga część z odjazdem ze Lwowa i z Warszawy o 25 minut później, niż pociągi zwyczajne. — Dla powrotu po świętach będą takie same pociągi uruchomione dnia 2. i 3. kwietnia b. r. ze Lwowa do Warszawy i z Warszawy do Lwowa. Oprócz tego kursować będzie dnia 30. b. m. osobowy pociąg dodatkowy Nr. 922 w odstępie 30 minut po normalnym pociągu ze Lwowa do Warszawy i z Warszawy do Lwowa. W poniedziałek, dnia 2. kwietnia wszystkie pociągi osobowe będą odpowiednio wzmocnione dla ruchu przedświątecznego i po świętach.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 22. marca.

+ **Zjednoczenie celne Litwy z Kłajpedą.** Na zasadzie rozporządzenia dyrektorjatu krajowego w Kłajpedzie została zniesiona granica celna między Litwą a Kłajpedą. Urzędy celne zostały przeniesione na granicę niemiecką. Na równi z marką niemiecką jest przyjmowany jako środek płatniczy lit litewski. Taryfa celna litewska weszła w życie z dniem 10 bm. (Pat.).

+ (j) **Len rosyjski dla Francji.** Z Antwerpji donoszą do „Information" o przybyciu parowca rosyjskiego „Leonid-Krassin" naładowanego lnem rosyjskim przeznaczonym do tkalni w Lille. Jest to pierwszy statek rosyjski przewożący towar do Francji.

SPRAWA BRUTTOWA W PRZEDEDNIU ROZSTRZYGNIĘCIA.

Kwestja sekwestru produkcji ropy, przypadającej na udziały brutto, która budziła dotychczas tak silne zainteresowanie i powiedzmy szczerze, — była, poniekąd słusznie, powodem rozgoryczenia sfer interesowanych, znajduje się w przededniu rozstrzygnięcia, w najbliższym bowiem czasie rozpatrywaną będzie na plenum Sejmu.

Utrzymał się ostatecznie projekt rządowy, po uwzględnieniu nieznacznych stosunkowo poprawek tak referenta sejmowego tej sprawy p. Ludwika Dawina, jak i poszczególnych członków sejmowej komisji przemysłowo-handlowej. Projekt ten w skróceniu przedstawia się jak następuje:

1. Państwowe Zakłady Naftowe mają prawo przymusowego zakupu ropy bruttowej.

2. Cena ustalana będzie na podstawie cen przeciętnych z danego miesiąca, przyczem dodano, że brane będą pod uwagę transakcje ropne „dla przeróbki w rafinerjach krajowych". Cena ustalana będzie przez dyrekcję P. Z. N. w porozumieniu z reprezentantami bruttowców. W razie nie dojścia do porozumienia rozstrzyga superarbiter, wyznaczony przez prezesa Lwowskiej Izby apelacyjnej, nie jak dotychczas projektowano Izba handlowa i przemysłowa. Prekluzyjnym terminem ustalania cen jest 5-ty każdego miesiąca, a rozstrzyga superarbiter, termin przesunięty zostaje do dn. 7.

3. Do dnia 15-go każdego miesiąca winne są zarządy kopalń przedstawiać ogólne wykazy wyprodukowanej ropy bruttowej, zaś w ciągu dalszych 15 dni dokładny wykaz ilości przypadającej na każdego bruttowca.

Dyrekcja P. Z. N. we Lwowie ma złożyć oświadczenie o wykonaniu prawa zakupu sądowi apelacyjnemu we Lwowie. Zarządy kopalń mają postawić ropę do dyspozycji P. Z. N. do dni 15.

4. Płatność za ropę bruttową następować będzie za pośrednictwem P. K. O.

5. Właściciele kopalń obowiązani są udzielać wszelkich wyjaśnień co do wysokości produkcji, obciążeń itd., natomiast w myśl poprawki ogranicza prawo kontroli bruttowcom, o ile okazałaby się sprzeczność z postanowieniem omawianej ustawy.

6 i 7 — określa sankcje karne, oraz reguluje stosunek do władz.

Artykuł 8. został skreślony.

9. Czasowość prawa zakupu ropy została określona, natomiast utrzymuje w mocy przepis, że ustawa traci moc obowiązującą jeżeli Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych zostanie sprzedaną lub wydzierżawioną.

10. i 11. Omawiają termin wejścia w życie ustawy itd.

Powyższy projekt w zasadzie przyjęty został przez sfery bruttowe z zadowoleniem. Rozchodzi się tylko o niektóre kwestje, z których jako najważniejszą wymienić należy natychmiastowe regulowanie płatności. Na ogół podnoszona jest konieczność przeprowadzenia następujących poprawek.

Ad 1. Aby do wydawania ropy bruttowej obowiązane były tylko kopalnie obecnie produktywne.

Ad 3. Poprawka w tym kierunku, aby kopalnie obowiązane były przedkładać tylko sumaryczne wykazy wyprodukowanej w poszczególnych czasokresach ropy bruttowej, nie zaś imienne wykazy poszczególnych udziałowców (bruttowców) i przypadające na nich ilości ropy bruttowej, gdyż obciążyłoby to tak niezmiernie aparaty techniczne kopalń, iż byłoby wprost fizycznie niemożliwem żądaniu temu podołać.

Art. 3. daje Polminowi możność spekulowania ropą z wielką szkodą dla producentów. Wedle postanowienia art. 3. Polmin miałby możność n. p. pokryć ropę pobraną w marcu ceną, jaka obowiązywała w lutym, a gdyby sytuacja targu ropnego była słabą, miałby znowu możność zrezygnowania z odbioru ropy, co w danym wypadku wyjść musiałoby na szkodę bruttowców.

Ad art. 4. Aby Polmin ściśle dotrzymywał terminów wypłaty należytości za ropę bruttową, by na żaden wypadek nie mógł terminów tych przedłużać.

Sposób zaopatrywania się w surowce czyni wedle brzmienia projektu walkę między Polminem, a innymi producentami zgoła nierówną.

Giełda.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. Handl. 4500. Pharma 23.000. Żegluga polska 1600. Zieleniewski 108.000. Cegielski 110.000. Warsz. sp. bud parow. 25.000. Trzebinia fabr. masz. 27.000. Górka 70.000. Siersza górn. 73.000. Tepege 48. 00. Polska Nafta 10.800. Fabr. przet. tł. Trzebinia 40.000. Niemojewski 25.000. Krakus 20.000. Chodorów rafin. 70.000. Siersza elektr. 8.000. Ćmielów 47.000. Strug 8.500. Pol. Bank Przemysł. 4.300.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank Zachodni 70.000. Cegielski 105.000. Częstocice 173.000. — Tow. akc. fabr. cukru 218.000. Warsz. kop. węgl. 170.000. Lilpoop, Rau i Löw 87.000. Modrzejów 105.000. Ostrowieckie zakł. 770.000. Rohn i Zieliński 34.000. Starachowice 47.500. Pocisk 6.000 Fabr. parow. 25.500. Żyrardów 1,700.000. Zieleniewski 109.000. Chodorów cukr. 64.500. Ćmielów 40000.

***

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	22 marca	B) Akc. przem.	22 marca
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Olkos . .	T 86000
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 23000
Hipot. akc. . .	T 2300	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 9000
Małopolski . .	3300	Pocisk . . .	7000
Powszechny .	T 2300	Pol. Glob . .	900
Przemysłowy .	T 4200	Pol. Nafta . .	T 10000
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud.	7000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	4500
Browar Lwow.	Ż 108000	Rakszawa . .	T 42000
Chodorów . .	T 6[illegible]000	Siersza el. .	T 6000
Karpalit . .	13500	Gór. Siersza .	65000
Ćmielów . .	T 44000	Tepege . . .	40000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 108500
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 108000
Gafeta ex . .	T 7000	Żegluga pol. .	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 70	Lwów — dnia 22 marca 1922		Warszawa dnia 22 marca	Kraków dnia 22 III	Zurych dnia 22 III	Berlin dnia 20 III
	Gotówka	Dewizy	D e w i z			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·40	50·00
1 funt ang.	196000—198000	197000—199000	201000—205000	2 0000—200000	25 43	97755·00
100 frs franc.	280000—282000	280000—282000	297500—309000	29250—29500	87 20	13590·[illegible]9
100 fr. szwaj.	800000—810000	806000—814000	810000—825000	75000—82000	100·00	38 00 96
100 frc. belg.	242000 244000	244000—246000	245000—265800	24500—245 0	28·60	11670·07
100 K czesk.	127000 129000	127500—129500	128500—130000	12700—12700	16·10	618·45
100 K węg.	1570 1590	1590—1610	—·—	1120—1120	—·10	4 83
100 K austr.	60—61	60—61	60 00—61·00	00·60—00 61	—·0074	28·86
100 M niem.	190—195	200—206	190—197	2·00—2 02	0·02·61	100·—
1 Dolar am.	41500—42000	41750—42250	41790—44000	41000—43500	542·50	20832·00
100 Lir wł.	22000—222000	224000—226000	216500—216500	20000—22000	26 87	1001·97
100 Lei rum.	170000—18000	17000—18000	—·—	129—129	5 45	105·0[illegible]
100 guld. hol	16 0000—1620000	1620000—164000	17625—17625	16000—17800	214·00	8224 38
100 K norw.	—·—	P 33500 34000	—·—	—	98 25	3790 50
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	3994 98
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5543 60

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Czas odnowić przedpłatę.

Powolna zniżka cen.

NA TARGU LWOWSKIM

zaznacza się w dalszym ciągu zniżka niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Za bochenek chleba płacono wczoraj od 1.500 do 2.300 mk. Potaniały na razie tylko w handlu hurtownym kawa, herbata i mydło. W handlu detalicznym cena herbaty, która dochodziła już do 40.000 mk. i więcej za kilogram spadła o 25 procent. Sprowadzona do Polski mąka amerykańska przyczyni się do obniżenia ceny mąki u nas. Jak donoszą z Warszawy wróciły ceny na ogół do poziomu z przed 6 tygodni i trwa tam w dalszym ciągu tendencja zniżkowa szczególnie co do mąki. Za kilogram mąki żytniej, która kosztowała przed tygodniem 2200 mk. płacą obecnie 18.50 mk.

Rzeźnicy i masarze lwowscy nie są skłonni do obniżki cen i zapowiadają, że przed świętami nie potanieje u nas mięso i wędliny. Płacono wczoraj za kilogram mięsa wołowego bez kości 10 do 12.000 mk., za wieprzowe od 12 do 14.000 mk., za surową szynkę 18.000 mk., za 1 kg. kiełbasy 18.000 mk.

DO WIADOMOŚCI RADZIE MIEJSKIEJ WE LWOWIE.

W związku z obecną sytuacją magistrat warszawski w porozumieniu z dyrekcją tramwaju postanowił odroczyć na 7 dni sprawę dalszej podwyżki ceny biletów tramwajowych.

WALKA Z FAŁSZOWANIEM MLEKA.

U nas we Lwowie odbywa się na wielką skalę fałszowanie mleka. Od czasu do czasu przytrzymają jakiegoś fałszerza, którego skazują na grzywnę i na tem się kończy. Ceny mleka śrubują paskarze ciągle a równocześnie fałszują mleko. Magistrat warszawski chcąc zaradzić tym nadużyciom zwrócił się do zarządu głównego związku miast z propozycją zwołania ogólnokrajowego zjazdu przedstawicieli miast w sprawie uregulowania handlu mlekiem i walki z jego fałszowaniem.

Zamiast cenników towary. (B) Fabrykanci rozmaitych artykułów zachowywali się dotychczas względem kupców w ten sposób, że zamiast zamówionych towarów przesyłali... cenniki. Cenniki te co kilka dni ulegały zmianom w stosunku do kursu marki. Stosownie do tych podwyżek kupcy zmuszeni byli również zmieniać ceny zapasów nie mając pewności, czy za sprzedany towar zdołają kupić przynajmniej połowę nowego. Niektórzy fabrykanci, spekulowali do tego stopnia na zwyżkę że strajk w jednej fabryce wystarczył, by we wszystkich sąsiednich branżach ceny poszły o 60 proc. w górę. Tą dziką haussę cen widzieliśmy najbardziej na obuwiu, które w przeciągu kilku miesięcy podskoczyły więcej jak 100 razy w górę.

Obecnie ta orgja cen przeżywa kryzys. — Fabrykanci obawiają się, że magazyny ich mogą im przynieść ruinę, przeto w ostatnich dniach zasypują kupców towarem i ofertami. Kupcy jednak spodziewają się dalszej zniżki i w przyjmowaniu ofert są ostrożni. Te pocieszające objawy zapowiadają niechybną zniżkę towarów. Jeżeli rząd będzie konsekwentny w swojem postępowaniu, to ludność może być wkrótce wolną od zwyżkowej zmory.

SPADEK CEN W WARSZAWIE.

Czytamy w „Kurjerze inform.":

„Zachwiał się kolos spekulacji. Ceny stale spadają, a przerażeni paskarze zaczynają wydawać... odezwy do konsumentów. Mąka pszenna średniego gatunku staniała o 90 tysięcy na worku i wykazuje w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Jaja z 38 tysięcy za kopę spadły do 30 tysięcy, a pomimo to nabywców niema, gdyż wszyscy oczekują dalsze zniżki.

Wytrwajmy w bojkocie świątecznym paskarzy, powstrzymajmy się w tym roku od święconego, a jasne promienie wiosennego słońca przyniosą nam zwycięstwo i dobrobyt".

Z sali Koncertowej.

PRODUKCJE POLSKICH TOWARZYSTW ŚPIEWACKICH.

Na dochód budowy II-go Domu techników Związek polskich towarzystw muzycznych i śpiewackich we Lwowie urządził wysoce zajmującą produkcję, gdzie pod kierownictwem swych dyrygentów wszystkie wybitniejsze zespoły śpiewackie ze Lwowa miały sposobność popisania się swą karnością rytmiczną, dokładnością w intonacji i pełnym dźwiękiem głosów. Najpierw popisywały się zespoły każdy z osobna, mianowicie : Chór klubu maszynistów (dyr. Wł. Pleń), **Chór drukarzy** (dyr. A. Kinalski), **Akademicki** (dyryg. R. Belohlavek), **Pocztowe Kółko muzyczne** (dyr. M. Ćwikłowski), **Tow. śpiew. „Harfa"** (dyr. A. Kinalski), **Chór „Bard"** (dyr. Stadler), **Chór techniczki** (dyr. dr. Schmidt), **dalej znany we Lwowie zespół śpiewacki „Lutnia"** (dyr. dr. Adam Sołtys), **„Echo"** (dyr. J. Rangl) **i Polskie Tow. muzyczne** (dyr. dr. Sołtys).

Zasługą Zarządu Związku i jego niezmordowanego prezesa dr. J a n a S c h m a r a było, iż przy tak masowych produkcjach panował wzorowy porządek. Na ogół odniosło się bardzo korzystne wrażenie z produkcji, co przemawiało za tem, iż kult śpiewu choralnego we Lwowie jest wysoko rozwinięty. Ostatni punkt programu, gdzie pod wytrawnem kierownictwem dr. A. S o ł t y s a zjednoczone chóry wspólnie odśpiewały Maszyńskiego „Dwie dole", silne wywarł wrażenie na szczelnie zapełnionej widowni teatralnej. **Grd**

Nadesłane.

Silva rerum.

ZAPOMNIANI WYNALAZCY I ODKRYWCY.

(s) Prof. H. Ph. Weitz (Berlin) zestawia **szereg nazwisk, które zatonęły w niepamięci wieków, mimo iż walnie przysłużyły się ludzkości.**

Dungi I, król Ur w płd. Chaldeji jeszcze w roku 2650 przed Chr. wynalazł jednostkę wagi — minę. Był to ciężar sześcianu wody o boku 0·1 dwułokcia babilońskiego, czyli 982·4 g. A dwułokieć babiloński (990 mm) odpowiada długości wahnienia pod 30 stopniem szerok. Jeżeli mowa o wagach, trudno nie wspomnieć o zegarze z wagami. Wynalazł go — Ojciec św. Sylwester II, ale jeszcze jako **Gerbert z Rhreims** roku 980.

Czy kto wie, że tajemnicę igły magnetycznej odkrył w r. 1111 po Chr. (też ciekawa data!) Chińczyk **Keu-Czungszy**, ale dopiero w r. 1302 Flavio Gioja, Włoch z Amalfi osadziwszy na róży stron świata zbudował busolę i rzucił podwalinę pod nowoczesną nautykę.

Trzej wynalazcy zastosowali szkło genialnie: wielki uczony średniowiecza **Wincenty de Beauvais** 1250 do wyrobu zwierciadeł (starożytność znała tylko gładzone blachy) **Aleksander da Spina** 1280 zbudował okulary a genjalny **Leonardo da Vinci**, prócz wielu innych zdobyczy — szkiełko do lampy...

Nowe książki i pisma.

(sp) **Wład. Tarnawski, Krzysztof Marlowe,** jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej. Warszawa 1922. Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska". Bibljoteka historyczno— literacka wydała monografję z pod piór jednego z nielicznych u nas „anglistów" (może lepiej byłoby „brytanista" ?) prof. Tarnawskiego, poświęconą pisarzowi epoki elibietańskiej, Marlowe, najwybitniejszemu dramatopisarzowi przed Szekspirem. Pracy tej, zaczynającej u nas dzieła, badające piśmiennictwo angielskie z pierwszej ręki, poświęci pismo nasze niebawem obszerniejsze omówienie.

SPORT.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w okresie Świąt Wielkanocnych następujące wycieczki narciarskie: 1) Wycieczka w Gorgany w dniach od 24 bm. do 1. kwietnia br. 2) Wycieczka w Gorgany w dniach 28 do 31 marca br. 3) Wycieczka w Czarnohorę w dniach od 3 do 7. kwietnia br. Wszystkie powyższe wycieczki są przeznaczone dla sprawnych narciarzy. Prócz tego urządzi Two szereg wycieczek w okolicę Sławska w dniach od 24 marca do 11 kwietnia b. r.

Zgłoszenia i informacje w sklepie Krawjański & Ska oraz w biurze Twa Ossolińskich 11 we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18—19.

Pogoń I. — Lechia I. W niedzielę dnia 25. bm. rozegrają powyższe drużyny zawody w piłce nożnej na boisku L. K. S. Pogoń o godz. 4 popoł. poprzedzi mecz Pogoń II. — Lechia II. o godz. 2'30 popoł.

Pogoń wystąpi w składzie najsilniejszym z obroną wzmocnioną.

Do

Szanown: Prenumeratorow

„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty**

na kwiecień

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi :

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . .	11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	13.000 m.
Za granicą miesięcznie . . .	16.000 m.

Posady i prace.

Koncypient adwokacki Dr. Eugeniusz Kęcki Jarosław poszukuje praktyki. 3622

Magister farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magistra R" w administracji. 3635

Pokojowa z dobremi świadectwami, poszukuje posady na wyjazd do Zakopanego Anna Pietryk, Mochnackiego 28. Lwów 3637

Praktykant chrześcijanin z dwiema klasami wydział. lub gimn. zostanie przyjęty do składu obuwia. Wiadomość Rynek 34.

Osoby lepszej poszukuje się na wieś do dwojga dzieci i pomocy pani domu. Znajomość gospodarstwa wiejskiego i szycia wymagana. Zgłoszenia ul. 29. Listopada 20. II-p. od godziny 4-5. 3619

Zarząd poważnej Spółki Akcyjnej Przemysłowej poszukuje

SEKRETARKI-STENOTYPISTKI

z dokładną znajomością języków polskiego i niemieckiego. Oferty sub „K. R." do Tow. Akc. „Reklama Polska", Warszawa Jasna 10. 1362

Kupno i sprzedaż.

Walce i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus, Lwów, Krasickich 18 A. 3586

Harmonium nożny jednogłosowe sprzedam. Garmada, Zborowskich 10. 3623

Sypialnia elegancka do sprzedania, plac Dąbrowskiego l. 6. 3638

Różne.

Ważne dla Pań! Płaszcze, suknie, kostjumy wykonuje solidnie według najnowszych modeli, pracownia Bolesława Zawiskiego ul św. Zofji 10. Ceny konkurencyjne. 3607

Mieszkania.

Pokoju z kuchnią lub kawalerskiego z osobnem wejściem poszukuję. Zgłoszenia do Admin. pod „filozof-prawnik". 3632

Kto ma jakie mieszkanie próżne lub umeblowane, a chce takowe wynająć niech zgłosi do Biura, Asnyka 8. 3643

1, 2, 3, 4 pokoje, kuchnie, pokoje na biura, lokal przemysłowy, 6 ubikacyj do wynajęcia. Biuro, Asnyka 8. 3644

Czas odnowić przedpłatę.